

KURYER CODZIENNY

CENY OGŁOSZEN. drobne ogłoszenia za słowo Mkp. 2—; drobne o treści matrymonialnej Mkp. 3—, wiersz nonparel. Jednoszpaltowy Mkp. 5—; wiersz nonparel. w rubryce „Nadesłane” Mkp. 15—, wiersz po kronice Mkp. 20—, wiersz na pierwszej stronie Mkp. 30—

Rok XI.

Kraków, środa 3 listopada 1920.

Nr. 301.

Krucjata krzyżacko-litewska na Polskę.

Wędrowka ludów. — Planowo zorganizowana ekspedycja pruska. — Nie pojedyncze jednostki, lecz zwarte formacje przekraczają granicę. — Nawala, która runie na Polskę.

(Telegram „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Berlin, 1 listopada. Niemieckie organa radykalne donoszą coraz to nowe szczegóły o „nowym skandalu bałtyckim”, jak nazywają krucjatę wszechniemiecką na Litwę. I tak donosi „Freiheit”, organ niezal. partii soc., że nastąpiła formalna

wędrowka ludów z Prus Wschodn. do Litwy.

Tylko naiwni ludzie byliby zdolni uwierzyć, że się to stało w stanie nieprzygotowanym i niezorganizowanym, przeciwnie wszystko przemawia za tem, że chodzi tu o

planowe, przygotowane szczegółowo przedsięwzięcie.

Rząd niemiecki do tej pory żadnych istotnych środków nie powziął przeciwko temu.

„Freiheit” stwierdza, że kontrola nad zapasami broni „Reichswehry” wschodnio-pruskiej jest tak skandaliczna, że nastąpiło znaczne zmniejszenie tychże zapasów broni, to znaczy innemi słowy, że

wielka część tej broni została sprzedana wrogom Polski lub służy awanturnikom wszechniemieckim do walki przeciwko Polsce.

T. zw. „Reichstreulandgesellschaft” zafiarowała według „Berl. Tageblattu” rządowi litewskiemu 15.000 karabinów, a innego razu nawet

50.000 karabinów po 325 mk. za karabin.

I tym faktem, o których, jak stwierdza „Berliner Tageblatt”, wie każdy żołnierz i każdy handlarz żydowski na Litwie, śmie rząd niemiecki zaprzeczać!

Wojska niemieckie przechodzą w zwartych formacjach granicę i z nich na Litwie tworzą większe oddziały partyzanckie, które zostaną wysłane na front przeciwpołski. Amunicję, broń i karabiny maszynowe transportuje się przez granicę w paczkach, w wagonach kolejowych i t. d. Rząd litewski obciąża ciężko tą okoliczność, że

ambasada litewska w Berlinie ma związek z temi kołami wschodnio-niemieckimi i współdziała w wysyłaniu formacji na Litwę.

Zapasy amunicji z Prus Wschodnich są wysyłane na Litwę w porozumieniu z „Reichswehry”, która współdziała tej awanturze.

Oto najnowsze wyrzucenia prasy berlińskiej. Doniesienia te „Berl. Tageblattu” są bezwzględnie prawdziwe, gdyż „Berliner Tageblatt” jest bardzo zbliżonym do demokracji min. Obrony Rzeczy dr. Gesslera, więc z pewnością nie zamieściłby wiadomości nieprawdziwych, kompromitujących przecież w takim stopniu ministerstwo i cały rząd niemiecki.

Litwa nie zrzeknie się pretensji do Wilna

Warszawa. (PAT) Dowództwo grupy kresów Białokonie komunikuje: Drukowany w języku polskim organ Litwinów wileńskich „Głos Litwy” oświadcza, że Wilna Litwa nie zrzeknie się nigdy, choćby wszyscy mieli poleźć w walce. Wileńska prasa rosyjska reprezentująca sferę żydowskie. W szeregu artykułów oświadcza się za ideą złączenia ziem Litwy w jeden organizm na zasadach równorzędności narodów, z pewnem zastrzeżeniem dla ludności żydowskiej, nie posiadającej własnego terytorium. Dzienniki te wyrażają nadzieję, że realizację powyższych celów weźmie w swoje ręce tymczasowa ko-

misja rządząca.

„Plebiscyt w Wilnie nie doprowadzi do celu”

Słusznie — wszak Wilno się już wypowiedziało!

Gdańsk. (PAT) Według wiadomości litewskiej agencji telegraficznej z Kowna, litewski minister spraw zagranicznych miał dłuższą konferencję z lordem Curzonem na temat plebiscytu w Wilnie. Lord Curzon miał oświadczyć, że plebiscyt w tych warunkach nie doprowadzi do celu.

Kowno i dolina Niewiaży powinny być włączone do Litwy środkowej.

Warszawa (PAT). Dowództwo grupy kresów Białokonie komunikuje: W depeszy, wysłanej do Ligi Narodów, tymczasowy komitet ziemi Kowieńskiej oświadcza, że w razie rozpiętnienia etnograficznych obszarów polskich i litewskich na Litwie, uważa za szkodliwe dla obu narodowości, by terytoryjnie Kowieńszczyznę o większości polskiej wraz z Kownem w dolinie Niewiaży były włączone do Litwy kowieńskiej. Komitet stwierdza, że Kowno posiada 70 procent Polaków w stosunku do ogólnej liczby ludności chrześcijańskiej.

Komitet Ziemi Kowieńskiej utworzył się niedawno. Na zasadzie danych statystycznych dowodzi on, że do Litwy etnograficznie polskiej należy, oprócz okręgów Wileńskie-

go, Grodzieńskiego, Lidzkiego i Nowogródzkiego, także okrąg nad Niewiażą wraz z Kownem. Ludność litewska stanowi w Kownie zaledwie 15 procent. Najbardziej litewskimi na Żmudzi z miast są Telsze, Szawle, Jurburg i Turogi. — Przep. Red.)

Partyzantka na tyłach litewskich.

Warszawa (PAT). Dowództwo grupy kresów Białokonie komunikuje: Przyjeżdżający do Kowna oficerowie litewscy skarżą się na działalność partyzantów na swoich tyłach, szczególnie w okolicach na północny zachód od Wilna. Złamanie polskie w Kownie jest terroryzowane. Wielu obywateli wywieziono do Kowna.

Cox, czy Harding?

40 milionów stol dziś przy urnach wyborczych. — Z Ligą Narodów, czy przeciw niej? — Liga zapewni spokój — mówi Cox, Liga chce być nadrzędem — woła Harding. — Kto zwycięży?

Kraków, 2 listopada.

Cox, czy Harding? — takie pytanie daje sobie dzisiaj świat cały, a zwłaszcza bezpośrednio zainteresowane Stany Zjednoczone i Europa, śledząca z wielkiem napięciem przebieg walki wyborczej o prezydenturę w Ameryce. Na pytanie to dzień dzisiejszy ma dać właśnie odpowiedź, dzień 2-go listopada.

Tymczasem batalia wyborcza jest w pełnym toku. Należy się przyrzec jej hasłom, bo wgląd taki w treść walki wyborczej pozwoli nam zorientować się w perspektywach najbliższej przyszłości, zwłaszcza gdy wiemy, jak wielki wpływ Ameryka wywrzeć może na stosunki polityczne kontynentu europejskiego.

Jeśli idzie o wielkie kwestje ekonomiczne, to małe w poglądach obu amerykańskich mężów przyszłości istnieją różnice. Trzeba pracować i oszczędzać — powiadają obaj kandydaci. Co się tyczy mącieli porządku, program obu kandydatów do spełnienia po Wilsonie również nie wykazuje żadnych różnic istotnych. Odnośnie do bolszewików amerykańskich, rząd Cox'a gotów jest zżyć miarą, rząd zaś senatora Hardinga — strzelby. „Rewindkuje sobie prawo — pisał ten ostatni w orędziu, akceptującym przyjęcie kandydatury — zmiażdżyć podżegaczy, zdławić pogardę prawa, wykorzenić wszelkie niebezpieczeństwo, które zagrożąoby republice, abowiem porządek i prawo są podstawowemi zasadami wolności”.

Głębokie natomiast różnice istnieją w poglądach obu kandydatów na politykę zewnętrzną, a zwłaszcza na traktat wersalski i statut Ligi Narodów.

Pan Cox bierze śmiało na swoje barki odpowiedzialność po Wilsonie, to jest ciężar Ligi Narodów.

„Przeciw wojnie — powiada — istnieje tylko jeden środek: Liga Narodów. Chcemy być w niej, czy poza nią? Chcemy, żeby się ona zorganizowała z nami, czy bez nas? Nasz przeciwnik twierdzi obłudnie, że Liga Narodów będzie miała taki rezultat, iż nasi chłopcy będą musieli pełnić służbę wojskową, a nawet, być może, prowadzić wojnę. Każdy jednak z obywateli naszego kraju wie dobrze o tem, iż żaden traktat na świecie nie jest w stanie zniszczyć naszej konstytucji i że według tejże konstytucji tylko kongres decyduje o wojnie”.

W podobny sposób wypowiada się pan Franklin Roosevelt, kandydat demokratów do objęcia wiceprezydentury.

„Liga Narodów jest jedynym praktycznym rozwiązaniem... — oświadcza on. — Dzięki Lidze będziemy w stanie rzucić cały ciężar naszej siły materialnej i moralnej na szalę i przeważyć ją na korzyść pokoju”.

W przeciwieństwie do dwóch tych mężów senator Harding, który głosował za każdym z głośnych zastrzeżeń senatora Lodge'a, odrzuca ze zgrozą Ligę i jej statut. Mało go to obchodzi, czy Liga zapewni lub nie zapewni światu pokój, abowiem w każdym razie Liga jest pewnego rodzaju nadzorem międzynarodowym, wnoszącym się po nad rządami narodowymi, statut zaś Ligi jest traktatem wiążącym postanowienia Ameryki i może zmusić ją kiedyś do prowadzenia wojny. „Nie chcemy — woła Harding — innego

statutu, oprócz własnego sumienia... Nigdy nie zrzeczymy się swoich praw na rzecz jakiegokolwiek Rady światowej. Nigdy nie zgodzimy się na to, żeby jakiś sojusz militarny lub mandat międzynarodowy zmuszał dzieci tej Republiki do pójścia na wojnę. Jedynie tylko Ameryka ma prawo od nich żądać ofiary z życia. W prawie tem jest świętość, której nie odstąpimy nikomu”.

Nie znaczy to jednak, że republikanie w razie dojścia do władzy zamierzają zapędzić Amerykę do szarego kąta, trzymając ją w ustroju. Senator Harding, który jest wydawcą prowincjonalnego pisma i nie odgrywał dotychczas wybitnej roli w polityce, oświadcza, iż **gotów jest podpisać się pod wszystkimi federacyami narodów, mającymi na celu utrzymanie pokoju, jeżeli, ro-**

zumie się, nie będą się one odwoływały do użycia siły w dążeniu do osiągnięcia celu.

Z poparciem i aprobatą senatu — mówi — chętnie się zwrócę do wszystkich narodów świata i zaproponuję im porozumienie, na mocy którego **zjednoczymy wszystkie siły moralne świata, włącznie z Ameryką, ażeby dać zapanować pokojowi i sprawiedliwości międzynarodowej.** Układ podobny pozostawi oczywiście Ameryce jej wolność i absolutną niezależność akcyj.

Tak oto przedstawiają się dwie tezy amerykańskie. Dziś, to jest drugiego listopada, 40 milionów wyborców i wyborczych Nowego Świata, wśród których znajdują się znaczny procent rodaków naszych, zadecydują o tem, która z nich zwycięży.

stychanie ważne znaczenie dla rozwoju gospodarczego interesowanych państw. Prawdopodobnie zostałyby na niej **definitywnie rozwiązana kwestya sukcesyj austriackiej.**

Sprawa ta ma dla Polski **pierwszorzędne znaczenie.** Dzięki nieudolności naszych sfer rządzących i zupełnego braku orientowania się na szerokiach horyzontach europejskiej polityki ekonomicznej, **ponieśliśmy przy rozdziale spadku austriackiego dotkliwe straty.** Nie mówiąc już o przedmiotach sztuki i zabytkach historycznych, które do dzisiejszego dnia spoczywały jeszcze w Wiedniu, jak np. marmurowe schody z Wawelu, co **uzyskaliśmy przy rozdziale tabaku kolejowego?**

Oto Czechy, które nie posiadają kopalni ropy, a mają tylko rafinerie, **otrzymały większą część cystern; skulek jest ten, że Polska, która produkuje ropę, niema jej w czym przewozić!** Jaką zaś odnoszą korzyść z tego stanu rzeczy Czechy, a jaką stratę Polska ponosi, nie potrzeba udowadniać.

A jak wyglądał rozdział materiału wojennego po Austrii? Gdzie podziały się **te tysiące armat, miliony karabinów i góry materiałów wojennych?**

Widzieliśmy to i odczuli na własnej skórze, kiedy zasłaniając się płaszczykiem obudnej neutralności państwa sąsiadnie **wstrzymały dowóz amunicyj dla Polski.** Kiedy przesyłka każdego wagonu zależała od humoru różnych arbederatów, kolejarzy, czy gdańskich robotników. Kiedy transport jednego wagonu drogą okrężną przez Rumunię **kosztował 500.000 mkp.**

Działo się to zaś w chwili, gdy istnienie państwa wisiało o włosku.

Fakty te są tak jasne i tak wymowne, że rzucając zupełnie zdecydowane światło na **nieudolność, krótkowidziwo i dyktantyzm warszawskich polityków finansowych i ekonomicznych.** Starych błędów nie naprawimy, naradza się jednak moment, który **powinniśmy wyszukać celem wyprawdania Polski z zakłętą koleją małych zaściankowanych gesełców i wprowadzenia jej na szerokie tory nowożytnie, prawdziwie europejskiej polityki gospodarczej.** Dotychczas jednak **jakos gucho o tem w prasie i... w Warszawie.**

Nowy plan Ameryki w stosunku do Ligi Narodów.

(Telegram własny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Paryż, 2 listopada. Z Waszyngtonu donoszą: Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Harding omawiał w jednym ze swoich przemówień telegram „Associated Press”, według którego przewodniczący Ligi Narodów, p. Bourgeois miał powiedzieć, że artykuł 10-ty, który postanawia, iż członkowie Ligi zobowiązują się **uszanować nieuprzedzone terytorjów i istniejącą już niezależność polityczną wszystkich członków Ligi, oraz występować przeciw wszelkim atakom zewnętrznym, że ten artykuł mógłby być skreślony i że Liga Narodów nie stałaby się przez to mniej sku-**

teczną. Wilson natomiast twierdził zawsze, że **artykuł dziesiąty jest podstawą całej idei Ligi Narodów.** Jak widać skreślenie artykułu dziesiątego nie stanowi dla Amerykanów **pożądaną gwarancję. Stany Zjednoczone musiałyby odroczyć swoje przystąpienie do Ligi aż do chwili, kiedy opracowany będzie nowy plan jednoczący narody, który miałby dla całego świata jednakoż znaczenie i nie pozostawiałyby żadnej wątpliwości co do obowiązków, jakie przystępujący do Ligi na siebie biorą.**

Przed Polską otwierają się nowe drogi gospodarcze.

Wielka konferencya odbędzie się w grudniu. — Straciliśmy już wiele — możemy teraz wiele zyskać. — Czy zrozumie to Warszawa?

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.“).

Wiedeń, 31 października.

Austriacka sekcya komisji reparacyjnej postanowiła na wniosek przedstawiciela amerykańskiego przedłożyć komisji reparacyjnej w Paryżu **odbycie konferencyi, która zajęłaby się gospodarczymi sprawami wszystkich państw środkowo-europejskich.** Wedle tego w konferencyi wzięłyby udział: **Austria, Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Jugostawia, Włochy, Rumunia i Węgry.** Każde z tych państw zostanie wezwane do wysłania następujących reprezentantów: **jednego przedstawiciela rządowego dla handlu, jednego dla transportu i jednego dla finansów, następnie dwóch przedstawicieli wielkiego przemysłu, t. j. jednego dla handlu i drugiego dla górnictwa.**

Pod obrady wejdą: **wwóz i wywóz, kwestye taryfowe, licencje, zwroty i przepiędłość, środki regulacji różnicy cen wewnętrznych i wywozowych, obrót pieniężny i czekowy, ruch kolejowy, tranzyty towarów, oraz kwestye pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.** O ile Czechosłowacja przyjąłaby Preszburg jako siedzibę

konferencyi, to obrady rozpoczęłyby się z początkiem grudnia.

Jak widać z dotychczas ogłoszonego programu obrad, konferencya będzie miała nie-

Prezydent min. Witos o stosunkach w Małopolsce.

Rusini są zadowoleni z rządów polskich. — Amnestya obejmie przestępców politycznych we Wschodniej Małopolsce. — Rusini mogą być w polskich urzędach. — Będziemy mieli województwo. — Rząd pomaga obrabowanej ludności.

Kraków, 2 listopada.

Współpracownik „Kurjera Warszawskiego” rozmawiał z prez. min. **Witosem** na temat jego niedawnej podróży do Małopolski. Prez. **Witos** powiedział:

— Mogę zapewnić, że pomimo pewnych lareć między ludnością polską a ruską, **niema, naogół biorąc, wśród ludu ruskiego nienawiści do państwa polskiego, z które-**

go rządów dotychczasowych **większość Rusinów jest zadowolona.** Wprawdzie tu i ówdzie **tleją lokalne nienawiści polsko-ruskie,** powstałe na podkładzie grabieży, rabunków i donosów, wskazujących majątki polskie w latach 1918—1919, ale są to **wypadki jedynie sporadyczne,** którym poważniejszego znaczenia nie można nadawać.

— Kto zapłaci ludności na całym obszarze

MAURICE LEBLANC.

ZĘBY TYGRYSA.

(Przekład z francuskiego).

— Czyż to możliwe? — powtarzał don Louis. — Czyż to możliwe, aby jeden z nich dopuścił się podobnej nieostrożności? Władczo nie zauważył, jak wypadło mu ono z ręki, lub nie mógł odnaleźć go w ciemnościach.

Sterat się rzecz że sobie wytłumaczył, ale fakt był faktem. Dwa zęby zębów, przecinając w półkole cienką skórkę jabłka, pozostawiały odcisk bardzo dokładny i normalny. Na jabłku zarysowało się ślad zębów górnych, podczas gdy dolne nakreśliły ledwoliżniatą niemal wygiętą linię.

— Zęby tygrysa! — mruknął Perenna, nie mogąc oderwać od tego podwójnego odcisku zębów. — Zęby tygrysa. Te same, które zarysowały się już na tabliczce czekolady Verota. Jakż to dziwny zbieg okoliczności. Czyż można przypuścić, że jest to tylko traf szczęśliwy? Czy nie należy raczej przypuścić, że są to odciski zębów tej samej osoby, która nadgrzyła tabliczkę, przyniesioną do prefektury przez Verota, jako najbardziej niezaprzeczalny dowód?

Zawałat się przez chwilę. Czy ma ten dowód zachować dla siebie, dla własnych dochodzeń, które zamierzał prowadzić? Czy może lepiej będzie, jeżeli odda go na użytek władz śledczych? Ale dotknięcie tego jabłka sprawiło mu taki wstręt, czy nawet jakiś dziwny ból fizyczny, że rzucił je na ziemię, tak, iż z powrotem potoczyło się pod galezie krzaku.

— Zęby tygrysa. Zęby dzikiej bestyi! — powtarzał. Zamknął następnie drzwi ogrodu, spuścił zasuwę, położył klucze na stole i zwrócił się do brygadiera z zapytaniem:

— Czy mówiliś z prefektem policji? — Mówiłem.

— Przybędzie tu? — Przybędzie.

— Nie kazał ci telefonować do komisaryatu policji? — Nie.

— Chcę zatem wszystko sam zobaczyć i zbadać. Tem lepiej. A urząd bezpieczeństwa? Prokuratury? — Prefekt sam instytutuje te uprzedził.

— Co ci jest, Aleksandrze? Trzeba ci wy dobywać odpowiedzi z żołądka?... I patrzysz na mnie tak dziwnie... Cóż to się stało?

— Nic.

— Gadaj zdrow! To ta cała historia zawróciła ci zapewne w głowie. Istotnie jest nad czem się zastanawiać... I prefekt rozkoszować się tem nie będzie, a to tem więcej, że spuścił się na mnie trochę lekkomyślnie i że zażądał od niego wyjaśnień, skąd ja się wzięłam... Ach, co się tyczy mi obecności tutaj, to lepiej będzie, jeżeli weźmiemy na siebie odpowiedzialność za wszystko, co zrobiliśmy. Nieprawdaż? Tak będzie lepiej dla ciebie samego. Zresztą wysuń się odważnie naprzód, zasłoń mnie sobą, jak to tylko jest możliwe, a przedewszystkiem — sądzę, że nie będziesz widział w tem nic złego — nie rób czasem głupstwa i nie przyszwajaj się, żeś spał chociaż przez jedną sekundę tej nocy w korytarzu. Odpowiedzialność za to, po pierwsze, spadłaby na ciebie, a powtóre... No cóż? Zgoda?... A zatem, nie pozostaje nam nic innego, jak się po-

żegnać... Jeżeli, jak przypuszczam, prefekt będzie mnie potrzebował, to niechaj telefonują do mnie do domu, na Palais-Bourbon. Tam się znajdować będę, Zegnaj! Moja obecność przy dochodzeniach jest zbyt cenna i niewłaściwa. Więc zegnaj towarzyszu!

— To rzekłszy, Perenna zwrócił się ku drzwiom korytarza.

— Jeszcze chwile! — zawołał Mazeroux.

— Jeszcze chwile? Ależ...

Brygadyer stanął nagle pomiędzy Perenną a drzwiami i zagroził mu swą osobą drogę.

— Tak, jeszcze chwile... Ja nie podzielam pańskiej opinii. Wolę, ażeby pan pozostał tu aż do przybycia prefekta.

— Ależ ja drwię sobie z twojej opinii.

— To bardzo być może, ale pan nie przedziesz...

— Co? Aż tak? Ależ Aleksandrze, ty jesteś chyba chory?

— Ale cóż to panu szkodzi pozostać tu nieco dłużej? — rzekł, spuszczając z tonu Mazeroux. — Jest rzeczą całkiem naturalną, że prefekaj pragnie z panem pomówić...

— Ach, to prefekt pragnie ze mną pomówić... Dobrze! A zatem powiedz mu, mój drogi, że ja nie jestem do niczych rozkazów, i że gdyby prezydent republiki, gdyby nawet Napoleon I-szy własną osobą zagroził mi drogę... A zresztą dość tego gadania! Ustąpi!

— Powiedziałem, że pan nie przedziesz — oświadczył stanowczo Mazeroux, rozkładając ręce.

— Jesteś śmieśny!

— Nie przedziesz...

— Aleksandrze, licz, proszę cię, do dziesięciu...

zniszczeniem przez najazd bolszewicki?

— Całkiem naturalnie, że do pokrycia szkód obowiązany jest nie kto inny, jak tylko rząd polski w myśli wyraźnie brzmiącego postanowienia traktatu ryskiego.

— Wiele też prawdy jest w wiadomościach, podawanych co pewien czas przez pisma ruskie w sprawie rzekomo przez rząd dyktowanej ogólnej amnestyi dla tych żołnierzy ukraińskich, którzy w latach 1918—1919 dopuścili się gwałtów i rabunków w Małopolsce Wschodniej?

— O amnestyi za zbrodnie popołite niema co myśleć. Natomiast, o ile tego zażądzie potrzeba, rząd polski będzie gotów udzielić amnestyi dla przestępców politycznych.

— A jak mają się rzeczy z powrotem urzędników narodowości ruskiej do służby państwowej?

— Sprawa powyższa została już załatwiona pomyślnie prawie w zupełności. O ile urzędnik Rusin nie zachował się wrogie wobec Fałstwa Polskiego, ani teraz, ani w przyszłości nie odmówi się mu przyjęcia do służby.

— Ale jakoś sprawa podziału Małopolski

na województwa przycichła? — zauważyłem mimochodem.

— Przeciwnie, wprost przeciwnie! I owszem rząd zajmuje się sprawą wprowadzenia województw małopolskich w życie, tak, że jest nadzieja śpiesznego jej ostatecznego załatwienia. Bo i tak wlecze się ona dość długo...

— Tymczasem — wtrąciłem — o obrabowanej przez bolszewików ludności w Małopolsce wschodniej i Królestwie Polskiem jakoś nikt nie myśli...

— Rzeczy mają się pod tym względem całkowicie inaczej, gdyż częścią pomoc materialną ludność odszarob, napęczanych przez bolszewików, otrzymała już od rządu. Obecnie zaś — mogę panu zakomunikować — w ministerium rolnictwa trudzą się nad opracowaniem szczegółowych zasad, na jakich zniszczona ludność będzie dopuszczona do korzystania z pomocy finansowej państwa. Należy prztem zauważyć, że pomoc państwu będzie różnorodna.

W zakończeniu wywiadu wyraził prezydent Witos pogląd, że do wznowienia wojny polsko-niemieckiej na wiosnę nie przyjdzie. Czas już na pracę pokojową.

był w więzieniu, łatwo zgadnąć. Najcięższe i najwstrętniejsze prace wykonują aresztanci. Umarłbym był z głodu, gdyby nie pomoc rodziny*.

NA MARGINESIE.

Nasi dygnitarze.

Niejednokrotnie na łamach „Ilustr. Kurjera Codz.” omawialiśmy nieuctwo, ignorancję i to całe domowe wykształcenie, panoszące się ku nieszczęściu Polski całej w urzędach warszawskich, w ministerstwach i wogóle u steru machiny rządowej.

Byli ludzie, którzy posadzili nas o specjalną jakąś animozję. Dzisiaj więc nie mówimy nic o sobie, udzielając głosu p. Radwiczowi z „Kurjera Warszawskiego”, który pisze:

„Pisma doniosły, że policya warszawska wpadła na trop fałszerzy świadectw szkolnych i pod zarzutem tego fałszerstwa aresztowała dwóch braci: Jana i Stefana Fronczaków. „Nie wiem, jaki los spotka braci Fronczaków. Nie wiem, jaka odpowiedzialność grozi im za owo podrabianie świadectw szkolnych. Nie wiem, co orzekną sędziowie, gdy bracia Fronczakowie zasiądą na ławie oskarżonych. „Ale wiem to jedno, że gdybym ja był na miejscu tych sędziów, nie wahałbym się ani chwili i obu braci Fronczaków oddałbym pod obserwację lekarską, albowiem z miejsca odstąpił ich propositu do jakiegoś domu dla obłąkanych. Tam jest ich miejsce: w murach szpitalnych, a nie za kratką więzienną.

„Czyż można bowiem traktować, jako odpowiedzialnych za swoje czyny, przestępców kryminalnych, ludzi tak bezbrzeżnie natwnych, którzy w tych czasach biorą się do fałszowania czego, jak czego, ale... świadectw szkolnych? Przecież jasnym jest chyba, jak słońce, dla każdego, że mamy tu do czynienia z objawem jakiejś natwności patologicznej, graniczącej już wprost z obłąkaniem. „Zrozumiałe jest przecież fałszowanie wówczas tylko, gdy się proceder ten opłaca, a więc fałszowanie czegoś, co przedstawia jeszcze jakakolwiek wartość. A przecież tego powiedzieć nie można o świadectwach szkolnych dzisiaj, kiedy rozuczuchwalono nieuctwo i rozwydrzona ignorancja bezceremonialnie torują sobie łokciami drogę do najwyższych stanowisk. Dziś już przecież doszło u nas do takiego stanu, że posiadanie jakiegos cenzusu naukowego nietylko że nie płaćca, ale jest tą kulą w nogi każdego człowieka, która przeszkadza mu zawsze będzie w jego karierze zawodowej. Czyż w tych warunkach może być nawet mowa o wartościowości wykształcenia, o popłatności świadectw szkolnych? Czyż w tych warunkach człowiek, obdarzony chociażby szczyptą zdrowego rozsądku, weźmie się do podrabiania takiego produktu bezwartościowego, mając tyle wdzięczniejszych produktów do fałszowania, jak: masło, mąka, albo w ostateczności chociażby i te nasze mizerne marki polskie*.

Jak bardzo p. Lloyd George bronil Polski.

„Krótkowzroczny polityk“ mówi o nim Kamieniew. — Polowanie na efekt parlamentarny. — Sławetne posiedzenie 6 sierpnia. — „I can't help it“.

Kraków, 2 listopada.

Jak wygląda naprawdę stosunek Lloyd George'a do Polski, jak bardzo jest on zimny i obojętny, świadczy przebieg pięciogodzinnej konferencji na Downing Street w Londynie w dniu 6 sierpnia b. r., w której uczestniczyli Lloyd George, Bonar Law, Kamieniew i Krassin, zaś jako rzeczoznawcy byli przesłuchiwani kilkakrotnie marszałek sir Henry Wilson i sir Maurice Hankey. O posiedzeniu tem niesłychanie ciekawe szczegóły przynosi dopiero teraz paryska „Humanite“.

Mianowicie korespondent londyński tego pisma, C. Dawid, rozmawiał z Kamieniewem przed jego odjazdem do Moskwy i teraz dopiero ogłasza wyjątki z tej rozmowy. Kamieniew powiedział między innymi Dawidowi, że p. Lloyd George jest „politykiem krótkowzrocznym“, który troszczy się przede wszystkim o to, czy jego kombinacje będą się podobaly dwom czy trzem seikom polityków, ponierających go. Jako przykład przytacza Kamieniew taki epizod z owego sławnego posiedzenia z dnia 6-go sierpnia (piątek):

P. Lloyd George. Los Warszawy żywo mnie interesuje. Trzeba miasto to uratować za wszelką cenę. Wobec czego proponuję, aby kroki wojenne zostały zawieszono w poniedziałek (9 sierpnia).

Kamieniew. Rozkazy nie dojdą na czas do frontu.

P. Lloyd George (do sir Wilson'a, którego powtórnie przywołał). Jak pan myśli? Ile trzeba czasu na przekazanie rozkazów z Mo-

skwy na front?

Sir H. Wilson (do Kamieniewa). Macie w swojej armii telefony polowe?

Kamieniew. Nie.

Sir H. Wilson. W jakim stanie są drogi?

Kamieniew. W okropnym — mosty są poniszczone.

Sir H. Wilson (po chwili namysłu). Uważam, że trzeba czterech dni do przekazania rozkazów z Moskwy na front.

P. Lloyd George. Cztery dni! A więc dojdą one dopiero do czterem armii w piątek (13 sierpnia). Tymczasem Warszawa już będzie wzięta.

Sir H. Wilson (bezradnie). I can't help it! (Nie na to nie mogę).

P. Lloyd George (po długim namysle). A więc powiemy, że kroki wojenne zostaną zawieszono zaraz po otrzymaniu rozkazów z Moskwy.

Węc Kamieniew konkluduje: „Z tego wiadać, że p. Lloyd George już przestał się troszczyć o los Warszawy. Najwięcej mu chodziło o to, aby mógł oświadczyć w Izbie Gmin, iż dał rozkazowi sołwetom zaprzestania kroków wojennych, że narzucił swą wolę sołwetom. Coż go obchodził los Warszawy? P. Lloyd George zapewnił sobie przedewszystkiem sukces parlamentarny“.

Jeśli scena podana przez „Humanite“ od powiada prawdzie, to możemy dojść do tego samego wniosku, pomimo całej przykrości, jaką nam sprawia ta jednomyślność z Kamieniewem. Ale opinia ta zgodna jest z faktami, które powszechnie są znane.

Czerwone miasto umarłych.

W Odesie głód. — Mężczyźni chodzą w koszulach, kobiety w workach. — 75 rozstrzelanych dziennie. — Trzy funty chleba 10.000 rubli.

(Od naszego korespondenta).

Marsylia, w październiku.

Fatowiec „Batavia“ zawiął w tych dniach do Marsylii, przywożąc na swym pokładzie 26 Francuzów z Odesy, wyzwolonych szczęśliwie z pod władzy bolszewików. Większość powracała z samej Odesy, część z Kijowa, ci znacznie mniej przeszli. Obraz sytuacji w Rosyi, jaki ci, powróceni ojczyźnie kłeska, potwierdza wszystko, co mówią o czerwonym terrorze, a co się Europie wydawało niesłychaną jakąś baśnią. Głód i bunt wiśniaków, bronających z motyką lub kosą w dłoni ostatnich zapasów, które przychodzą im zabierac bandy czerwone przy pomocy karabinów maszynowych — oto główna osonowa tamtejszego życia.

Odesa wciąż jest miastem umarłych, gdzie ulice stoja pustką, wszystkie sklepy pozamykane, gdzie brak mika, wody, światła, ubrań, chleba. Tego lata mężczyźni chodzili tam w koszulach i spodniach, kobiety nie mają już sukien, odziewają się w kawałki worków, ale i worków poczyna już braknąć. Oto, co zrobił bolszewizm z mia-

sta, które niegdyś było bogatym i kwitnącem.

Dawny attaché konsulatu francuskiego w Moskwie od niejakiego czasu już żył w Odesie. „Kłeska Denikina, mówi on, była końcem naszego spokoju. Wraz z czerwona armią sołwetów, terror nieopisany zagościł w miasto, w którym dziennie dotychczas rozstrzeliwuje się po 60—75 ludzi. I to za byle głupstwo, za proste często podejrzenie, nie poparte niezem. Ja sam przesiedziałem w więzieniu przeszłe cztery miesiące, jak zbrodniarz wśród złodziei i morderców. Obudzono mnie w nocy, oddział czerwonej gwardyi przystąpił do rewizyi i przeszło godzinę przekazał moje mieszkanie. Szukali „zakazanych pieniędzy“, bo w tym kraju, gdzie brak wszystkiego, zabronionem jest pod karą śmierci posiadanie innych pieniędzy nad papiery sołwieckie — a i tych nie wolno mieć więcej nad 10.000 rubli, czyli akurat tyle ile ich potrzeba na kupienie trzech kilogramów chleba! U mnie nie znaleźli nic, nad ranem jednak przyszła nowa banda i ta zabrała mnie do więzienia. Czem był ten pe-

NADEŚLANE.

ZAPROSZENIE.

Polskie Tow. Zjednoczonych krawców w Krakowie

zaprasza wszystkich P. T. chrześcijańskich majstrów krawieckich i krawczyń na

ZGROMADZENIE INFORMACYJNE

które się odbędzie dziś we wtorek dnia 2-go listopada o g. 6 wiecz. w sali Izby Rekod. na Kottowem, ul. A. Potockiego 18, I. p. 1887

Prezes Rady Nadzorczej

Fr. Meenarowski.

OPASKI HYGIENICZNE

Bandaże b-zusne dla kobiet

poleca

DROBNER — KRAKOW 1884

Kolektura Loteryi Państwowej,

Kraków, ul. św. Tomasza 8.

Sprzedaje losy do nowej loteryi o podwyższonej ilości wygranych. 1783

Najbliższe ciągnięcie 16 i 17 listopada.

Najwyższa wygrana 1,200,000 Mk.

Na żądanie wysyłka losów za pobraniem.

ZŁOTO DENTYSTYCZNE

S. VOGLER, Kraków, Grodzka 31. 1885

Dzielna siła handlowa

z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, z gruntowną znajomością branży manufaktury, długoletni kierownik większej instytucji krajowej, wolny od wojska, przyjmie stanowisko kierownika. Zgłoszenia pod „Hugo” do Administr.

Dziewczyna lub chłopiec do posyłek na 5 godzin dziennie za **dobrem wynagrodzeniem** potrzebna zaraz. Biuro Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. 1886

Dr. A. Szwarcbart

specjalista chorób uszu, powrócił
:: nosa, gardła i głosu ::
Kraków, ul. Starowiślna 4, Tel. 3119.
Ordynuje od godz. 3-5. 9985

Flaszki Soxhleta

garnitury smoczki i t. p. 573
STANISŁAW BARAN i Ska
Kraków, Sławkowska 6.

NOWE KURSA HANDLOWE W SZKOLE ŚL. BURNATOWICZA

rozpoczną się 10 listopada 1920.
Wpisy codziennie od 9-12 i od 4-6
Kraków, Floryańska 55. 905

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, ul. Szczepańska 11
polecają w wielkim wyborze: poczochoy damskie i dziecięce, wełniane i niciane, kamasze, rękawiczki, halki wełniane, nici i jedwabie do szycia, sznurówka. **Wielki wybór guzików.** 1353
Dia Kótek rolniczych wielki opust.

Buchafter-bilansista

wzgl. kierownik komercyjny z długoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach i szesnastonastoną rutyną organizacyjno-administracyjną, poszukuje samodzielnego stanowiska w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Energiczny” do Administracji „Kuryera”. 1823

ADWOKAT (obronca wojskowy) WŁADYSŁAW MOLIČKI

przeprowadzający się, przyjmuje 1784
w Warszawie, Jerozolimska 70 m. 14
Telefon (międzymiastowy) 141-20.

Wata, gaza, opaski mulowe

termometry gorączkowe, inhalatory, bańki oraz wszelkie inne artykuły do pielęgnowania zdrowia nadeszły
STANISŁAW BARAN, Sp. z o.

Na armię polską celem odebrania Śląska Cieszyńskiego, Tłogolski, insp. policyi, Jarosław, 150 Mk.

Wspaniałe, godzinne niemal przemówienie kończy Wł. Tetmajer słowami: „Chcę uczcić nasze ukochane miasto, chcąc uczcić jego piękny dzień i piękną rocznicę, sądzę, że uczynię to najlepiej, bo w myśl tej myśli państwowej, w Krakowie przechowywanej, gdy zawołam: *Niech żyje polskie państwo, niech żyje Naczelnik Państwa*.”

Kiedy padło ostatnie słowo mowy, rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego.

Zmiana warty.

Ta sama chwila, co przed 2 laty... Kiedy ucichły dźwięki pieśni: „*Jeszcze nie zginęła*”, od strony ulicy Brackiej nadszedł oddział wojskowy, poprzedzany muzyką kołejarzy. Padają słowa komendy polskiej. Na miejscu naczelnym sztandar „Gwiazdy” odbiera część warty.

Równocześnie przemawia w gorących słowach do obejmującego wartę oficera jeden z członków Stow. „Gwiazdy”.

Następnie krótki raport i warta zajmuje miejsce na „odwachu”. Ten moment sprawia niezwykłe wrażenie na obecnych...

Orkiestra kołejarzy gra artystycznie szereg pieśni narodowych.

Defilada.

Końcowym punktem programu uroczystości jest defilada. Teraz sformowana honorowa kompania wojskowa zmienia front i ustawia się do marszu. Przed gen. Szeptyckim i generalicją przechodzą miarowym krokiem. Zabrana tłumnie publiczność darzy maszerujących dziaresko żołnierzy niejednokrotnie oklaskami.

Nie będzie już więcej czerwonki.

Szczepionka prof. Danysza. — „Jali”. — Skutki są świetne. — Cała kuracja kosztuje pięć marek.

Paryż, w listopadzie. Od roku 1893 w paryskim instytucie bakteriologicznym Pasteur'a pracuje polski uczonec, prof. Jan Danysz. Uczynił on już szereg odkryć i wiele jego preparatów używają z powodzeniem lekarze francuscy.

Niedawno spreparował prof. Danysz szczepionkę ochronną i leczniczą przeciwko krwawej bieguncie, czyli dyzenterji.

Dowiedziawszy się, że choroba ta jest w chwili obecnej bardzo powszechną w Polsce, i że w braku środków leczniczych przybiera ona olbrzymie rozmiary, prof. Danysz wysłał miesiąc temu przez dra Zawadowskiego do prof. Jezewskiego w Poznaniu kilkadziesiąt doz swego preparatu przeciwko bieguncie, któremu nadał nazwę „Jali”.

Na zapytanie, jak preparat jego działa, prof. Danysz otrzymał trzy dni temu telegraficzną odpowiedź, że „skutki są świetne”. Preparat „Jali”, wypróbowany już we

Francji, okazał się więc również skutocznym w Polsce.

W porównaniu do surowicy przeciwdyzenteryjnej, której przygotowanie jest bardzo kosztowne, a ilości są zawsze ograniczone, szczepionka prof. Danysza kosztuje bardzo mało i można ją przygotować bardzo szybko. Np. całe leczenie chorego nie wyniesie więcej jak 5 do 10 marek.

Zapytany, jak prędko mógłby spreparować np. 100.000 szczepionek, prof. Danysz mi oświadczył:

—W przeciągu najdalej tygodnia wszystko byłoby gotowe. Czekam tylko na obstarunek. Jeżeli niema w kraju odpowiednich urządzeń dla spreparowania „Jali” na miejscu, to można bardzo łatwo dokonać tego tu, w Paryżu.

Byłoby wysoce pożądanem, aby kraj skorzystał z tak pożytecznego odkrycia rodaka, którego prace drukowane są niestety po francusku, tłumaczone na języki angielski i hiszpański, ale nie wyszły jeszcze po polsku.

Co dzień niesie?

Kraków, 2 listopada.

Wywiad z Szymonem Aszkenazym w sprawie Wilna.

„Excelsior” paryski zamieszcza obszerny wywiad z p. Aszkenazym w sprawie stosunku Polski do „małej ententy”, w sprawie Wilna i Gdańska.

Na zapytanie, jak sobie wyobraża ewakuację Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, zgodnie z decyzją Ligi Narodów, p. Aszkenazy odpowiedział, co następuje:

— To nie Polacy wkroczyli do Wilna. To Litwini-Polacy pochodzący z Litwy centralnej, którzy prowadzili wojnę z bolszewikami. Jak zmusił ich do ewakuacji Wilna, którzy uważają za swoją stolicę? Czyż trzeba tam posłać wojska polskie, ażeby zwalczać Żeligowskiego z bronią w ręku? To byłoby niemożliwością moralną dla rządu polskiego. Jeżeli Liga Narodów nalegać będzie w tym kierunku, to Polska znajdzie się w położeniu poważnem.

Pogrzeb męczennika irlandzkiego

Jak donosi tel. „Excelsiora”, z Lyonu: pogrzeb burmistrza miasta Cork został odroczony do poniedziałku. Władze postawiły wymaganie, aby orszak pogrzebowy z kateory na cmentarz, nie zajmował więcej przestrzeni ulic jak, jak na długość 400 metrów.

Przymus pracy w Bułgarii.

Organ urzędowy bułgarskiego ministerjum pracy orzeka: tekst ustawy z czerwca br., o przymusowej pracy. Oto główne artykuły powyższej ustawy:

Art. I. Wszyscy obywatele bułgarscy obciążeni, skończywszy — mężczyźni rok dwudziesty, a kobiety rok szesnasty, podlegają pracy przymusowej. Praca nie jest obowiązującą dla kobiet wyznania mahometańskiego. Będą przyjmowani na ochotnika niepełnoletni mężczyźni od lat 17, dziewczęta od lat 12.

Art. IV. Praca jest osobista, podstawianie osób nie będzie tolerowane. Od pracy wolni są tylko niezdolni do wszelkiej pracy fizycznej i intelektualnej, wyszczególnieni w liście chorych, zatwierdzonej przez Radę ministrów. Wolni od pracy są również kobiety za-mężne, oraz mężczyźni, wcieleni do armji i żandarmerji.

D'Annunzio zwraca się o pomoc do bolszewii.

Z Rzymu donoszą, że gazeta „Avanti” zamieszcza artykuł oświadczający, iż redakcja gotowa jest przy pomocy dokumentów stwierdzić, że D'Annunzio telegrafował niedawno do Czeczeryna, prosząc komunistów rosyjskich o pomoc materialną i finansową. „Secolo” pisze w tej kwestji, że Lenin, na kongresie moskiewskim oświadczył, iż byłby gotów zawrzeć ugodę z D'Annunzjem w sprawie Rjecki, tak samo, jak zawarł umowę z Euforem Paszą w sprawie Azji.

W rocznicę oswobodzenia Krakowa

Kraków, 2 listopada.

(5) Dzień 31 października... ileż budzi się wspomnień...

Nie też dziwnego, że już od wczesnego rana przez ulice Krakowa przechodzą większe lub mniejsze grupy obywateli, ubranych odświętnie, spieszą do kościoła Maryackiego na uroczyste nabożeństwo, z powodu wyswobodzenia Krakowa z pod Austriaków.

Przed wejściem do kościoła od strony św. Barbary, ustawiona kompania honorowa z orkiestrą 2 p. podhalańskiego.

Wspaniała, o głębokich nawach, świątynia zapełniona publicznością po brzegi. Przed głównym ołtarzem, gdzie mszę św. celebruje ks. infułat Wądolny, widnieje barwny las sztandarów cechowych ze sztandarem „Gwiazdy” na czele. Oprócz reprezentantów władz i urzędów, obecny jest także jen. delegat dr Galecki, prezydent miasta z gronem radców miejskich, generalowie: Szeptycki, Piasecki w zastępstwie kom. D. O. G., Tuszowski, Fast Hejfort, Kowalski, Zapałowicz, w zastępstwie kom. miasta major Łasziński, posłowie sejmowi, Uniwersyteł, Duchowieństwo, reprezentanci instytucji krakowskich, weterani 1863, delegacja 13 pp. z Pułuska ze sztandarem, uczestnicy przewrotu, ozdobieni purpurowymi oznakami z białym orłem.

Koło południa, przed główną strażnicą, przystrejon w zieleń i sztandary narodowe, zaczyna gromadzić się tłumy ludzi. Wojsko tworzy kordon i zamyka przestrzeń koło strażnicy kwadratem, zostawiając chodnik dla publiczności.

Wreszcie o godzinie 11 kończy się nabo-

żeństwo. Wzdłuż szpalerów, ustawionych na przestżeni linii A B i C-D, przechodzi imponujący pochód, złożony z uczestników uroczystości, młodzieży szkół średnich ze sztandarami, orkiestry kołejowej, honorowej kompanii wojska ze szkoły centralnej instrukcyjnej przy DOG. oraz Legii studenckiej.

Jak olbrzymia fala zalewa pochód opróżnione miejsce przed strażnicą. Do caré pierwszy wchodzi gen. Szeptycki otoczony generalicją i dygnitarzami. Wojsko staje w szeregach naprzeciw. Na przygotowaną mównicę wstępuje Włodzimierz Tetmajer, ówczesny naczelnik wojskowej sekcji P. K. L. i wygłasza pełną zapalu mowę. „Wiele rocznic wielkich i świętych — mówi mowa — obchodzi się w murach naszego miasta. Zmienia się ich znaczenie dla polityki narodu, a zmienia się dzięki temu, że niespodziany cud wskrzeszenia Polski wiele ran krwawiących zagoi, a niektóre ze wspomnień zbliżył do chwili dzisiejszej i związał z dzisiejszą historją Krakowa. Bolesne dla nas rocznice męczeństwa stają się nam dziś owem rzewnem wspomnieniem dni niedoli i żałoby, kiedy to ze iza w oku wspominamy tych, których kto żywy pamięta i których zmarłych pamięć pozostała święta”.

W historii naszego miasta — mówi w dalszym ciągu — pozostała na zawsze dwa wielkie dni, z których pierwszy był niewątpliwą, choć dawną już przyczyną drugiego to jest dzisiejszego. Są to te dwa dni: 24 marca 1794 r. i 31 października 1918 r.; dzień przysięgi Tad. Kościuszki i dzień w którym Kraków pierwszy w Polsce dał hasło do wyzwolenia haniebnych pięć niewol”.

dzińskiego zeszła z repertuaru w pełni powodzenia. — „Tajfun” powtórzony będzie tylko 4 razy z pp. Brydziński i Eisnerówna w głównych rolach. Jutro raz jeszcze arewesol „Strażnik cnoty”. Sacy Guitry'ego zdumiewający pikantnym dowcipem i dialogiem pełnym humoru.

P. Jan Mowczki, reżyser teatru „Bagatela”, prosi nas o zawiadomienie wszystkich tych, którzy zgłaszali się do niego w sprawie lekiej, ażeby wrócili się do „Konservatoriumu scenicznego”. Wpływ przyjmie się w kancelarii teatru „Bagatela” codziennie od godz. 11—12 przed poł. Rozpoczęcie nanki 15 hm.

Rańc z łazienkami na rzecz żołnierza w polu 5 p. ukawów odbędzie się w sali kasyna wojsk. w dn. 6 listopada. Zaproszenia wydawać będzie komitet w lokalu kasyna wojskow. w przeddzień zabawy, tj. w piątek 5 b. m. w godzinach między 11 przed poł., a 5 po poł.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Duchy) w zarządzie krak. Związku literatów. Cz. I: (wtorek) J. Flach: „Sławni awanturnicy”, cz. II: Średniowiecze. Środa E. Haecker: „Próby komunizmu w wiekach dawnych”, cz. III. Czwartek J. Flach: „Sławni awanturnicy”, cz. II: Renesans. Sobota L. Skoczylas: „Mesyanizm, a chwila obecna”. Niedziela J. Flach: „Sławni awanturnicy”, cz. III: Beaumarchais. Początek o g. 8 wiecz.

Pożegnanie żołnierzy. Celem ułożenia programu pożegnania żołnierzy, odjeżdżających we śróde z koszar gen. Bema, uprasza Koto B. K. Matek chrześc. woj. o jak najliczniejsze przybycie pań we wtorek o godz. 5 po poł. do sali 31 Uniw. Jag.

Opieka nad uchodźcami z kresów. W czasie od 10 sierpnia do 15 października „Tow. opieki nad ofiarami wojen kresowych” wydało 251.313 Mp. na zapomogi, ubrania, obuwie, utrzymanie kuchni dla uchodźców i wydatki kancelaryjne. Ubrań wydano 5.574 sztuk, perkalu na bieliznę 415 m., butów 70 par; obiadów i kolacji bezpłatnych wydane 24.704.

Związek emerytów, wdów i sierot kołojow. Urządza wale zgrupowanie w sali Rady powiat. w dn. 3 b. m. o g. 5 po poł. Sprawy bardzo ważne. Wstęp dozwolony tylko emerytom i emerytkom.

Pożar w obserwatorium astronomicznym. Wczoraj o godz. wpół do 12 w nocy wybuchł pożar w obserwatorium astronomicznym przy ul. Kopernika. Na szczęście budynku zatliły się od rurki gazowej trzeciej w ścianie, a od nich belka. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, która pod kierownictwem naczelnika p. Obidowicza wkrótce opłoniła i ugasiła ogień. Jak dowiadujemy się, szkoda jest dość znaczna, chociaż cenne instrumenty astronomiczne zostały uratowane.

Włamania. Do sklepu i magazynu futer Marksa Fignera przy ul. Siennej włamali się onegdaj w nocy nieznani sprawcy i skradli futra znacznej wartości.

Okradzenie generała francuskiego. Aresztowano pod zarzutem nabywania kradzionych rzeczy Rudolfa Łęka, malarza pokojowego i Karola Kulme, młynarza. Obaj aresztowani nabyli od szeregowej Maryana Trocha większą ilość bielizny, wartości kilkanaście tysięcy marek, którą Trocha skradł gen. francuskiemu Demianowi Léandré. Trocha oddawiono do aresztów wojskowych.

Millionowa afera paskarska. W Krakowie na polecenie nadzwyczajnej komisji rewizyjnej sejmowej aresztowano 29-letn. Welfa Ziegera, fabrykanta i oddawiono go do Warszawy. Sprawa związana jest z wielką aferą przy dostawach wojskowych w Matopolsce. Państwo ponosi milionowe szkody. W sprawę tę wieszanych jest kilku paskarzy wojennych.

Z KRAJU.

Żeglistów agencja pocztowa. Z dniem 1 listopada b. r. przeniesiono urząd pocztowy Żegistów na agencję pocztową I-go stopnia i przydziela się ją do urzędu pocztowego Muszyna jako urzędu zbiorczego.

Owacje dla Wielkopolan. Wczoraj odbył się we Lwowie sejmik relacyjny naród. demokrac. tyckiego posła Głabińskiego, na którym zebrała publiczność z jego obozu urządziła owacje pot. stem wielkopolskim Zofii Sokolnickiej i drow; Maryanowi Sojdzio.

ZE ŚWIATA.

Odnaczenie gen. Weygand'a. Rząd francuski nadał generałowi Weygand'owi rangę dowódcy korpusu. (PAT).

Epidemia szkarlatyny i grypy w Londynie. Z Londynu donoszą, iż szerzy się tam straszliwie epidemia grypy i szkarlatyny. W ciągu jednego dnia do szpitali londyńskich przywieziono 4.771 chorych na szkarlatynę i 2.021 chorych na grype. Cyfra chorych na grype jest dla szpitali londyńskich rekordowa. Co się tyczy szkarlatyny, to od roku 1907 nie mino do czynienia z tak wielką liczbą zachorowań.

Propaganda bolszewicka w szkołach angielskich. Londyńska „Sunday Times” donosi, że w jednej ze szkół londyńskich wszystkie dzieci noszą czapeczki frygijskie i szary czerwone. Dzieci te wzięły się do szkoły śpiewać „Boże chroń lud”, a kiedy się go pyta, dlaczego nie śpiewają hymnu „God save the King”, to odpowiadają: „I ktoż to jest król? Nie jest on czemś więcej od jakiegokolwiek innej osoby”. Dzieci te oraz ich rodziców zaprasza się na bezpłatne kolacje, w czasie których wykładają im zasady nowego porządku, który dadzą im bolszewicy.

Repertuar teatrów krakowskich:

TEATR M. IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Dziady”.
Środa: „Dziady”.

TEATR „BAGATELA”:

Wtorek: „Tajfun”.
Środa: „Strażnik cnoty”.
Czwartek: „Tajfun”.
Piątek: „Dobrze skrojony frak”.
Sobota: „Tajfun”.

TEATR M. POWSZECHNY:

Wtorek: „Młynarz i jego córka”.
Środa: „Z dawnych dobrych czasów”.

OPERETKA W „NOWOSIACH”:

Wtorek: „Księżniczka dolarów”.
Środa: „Dama w gronostajach”.

ZE SPORTU.

„Cracovia” w Wiedniu.

Zaproszenie „Cracovii” na uroczystość pięćstoletniego jubileuszu, pierwszoklasowego, wiedeńskiego klubu „Admira”, jest nie tylko zaszczytem dla naszego klubu, lecz i wyróżnieniem sportu polskiego.

Mieliśmy uzasadnione obawy, że „Cracovia”, której poziom ze względu na służbę wojskową jej graczy i brak odpowiednich zawodów, znacznie się obniżył, nie będzie w stanie zareprezentować godnie barw swego klubu, a z tem, i naszego sportu.

Wiadomości, jakie otrzymaliśmy telefonem z Wiednia, są bardzo korzystne:

„Cracovia” — „Admira” 4:4.

Piłkarzy krakowskich witano w Wiedniu z dużym respektem i serdecznością. Na wiadomość, że „Cracovia” przyjeżdża, i jej prezes dr. E. Celnarowski (przewodniczący Polskiego Związku Piłki Nożnej), Austriacki Związek swą delegację wysłał do Hohenu, celem przyjęcia i powitania polskich sportowców.

Szczegółów gry nie mamy, już w piątą minutę zyskują białoczerwoni pierwszą, a w dwadziestej drugą bramkę. Móz i silny wiatr utrudniał zawody ogromnie. Prasa wiedeńska wyraża się z wielkim uznaniem o poziomie gry naszych footballistów.

Wiadomości z meczu z „Wafem”, jeszcze nie otrzymaliśmy.

„Wisła” — „Makkabi” — „Czarni” — „Pogoń” 2:1.

Zawody drużyn kombinowanych mimo, że zapowiadały się interesujące, przyniosły zupełne rozczarowanie, tak co do ich wartości sportowej, jak również i ze względu na niepoprawne zachowanie się graczy lwowskich; faktem jest, że mieli podstawy do niezadowolenia ze sędziego, lecz te same powody do niezadowolenia mieli i gracze krakowscy a mimo to zachowali należyte postępek prowadzącemu grę. W drużynie krakowskiej grali dobrze Rajman, Kowalski i Sliwa — obrona i słaby rezerwy bramkarz Wisły wystarczali zupełnie na chaotyczny napad lwowski, w którym najwięcej zrównoważonym i pewnym był Garbicz.

O samej grze wiele powiedzieć nie można — przeważnie wykazywała drużyna krakowska.

Spadek poziomu naszego footballu ujawnia się ki temperamentem i s'ją, lecz zbytnia zapalewość doprowadziła do komicznych momentów, i tak obydwa obrońcy lwowscy włożyli się o siebie i o piłkę a żaden z napastników krakowskich nie miał odwagi wnieść się do tej walki „groźnych” dla siebie i ewentualnego obojętowania tytanów.

Sędzią p. Adamski zbyt mało reagował na szereg grubych nieprawidłowości, skutkiem czego dodatkowego wrażenia, pozatem, że drużyna lwowska nie zeszła z boiska przed sygnałem sędziego.

„Wisła” — „Czarni” 4:0.

Mecz ten przenosił nas w epokę narodzin naszego footballu i rozgrzewał serdecznością śmiechem spowodowanym komiznością szeregu momentów — marzących zapaleńców footballu.

„Cracovia II.” — „D. S. C. Sturm” 2:1.

Zasłużone zwycięstwo drugiej drużyny „Cracovii”.

„Podgórze” — „Wawel” 4:2.

NOTATKI LITERACKIE.

Biskup Sandurski. Z niewoli do ziemi obcanej. Nakładem Wydawnictwa Krajowego 1920. Skład główny u Stan. Rachwała, Lwów, pl. Bernardyński 3.

Ukazała się książka niezwykła złotoustego biskupa ks. Wł. Bandurskiego, jednego z najgorętszych patriotów polskich. Książka ta — to wznanka wspomnień z lat 6 (1914—1920 r.), ujęta w rymowaną formę, pełna na każdej stronie gorącego tętna miłości do Ojczyzny i do żołnierza polskiego. Dostojny autor poświęcił swą książkę: „rodakom, co nigdy nie wątpili o przyszłości Polski; legionistom, co na zaw Wodza Narodu porwali się do Czynu i walczyli o wolność i niepodległość Ojczyzny; wychodźcom, co przetrwali mękę tyfaktwa i wygnania; rannym, co wśród opuszczenia i tęsknoty, po szpitalach obcych i wrogich, goili swa bliźni; jeńcom, co w wilgotnych i zimnych barakach przeszli okrutną mękę głodu i katuszy; wziętym, co z miłości dla Polski przeyli katogę moralnych cierpień i niesprawiedliwy sąd wrogów; braciom, co jeszcze pod obcym jarzmem tęsknią do Polskiej Macierzy; żołnierzom szarym, co wyrwali z chwałą na posterunku ojezystym; wozdom bohaterskim i ryckim, co wiedli swe zastępy na pole zwycięstw i chwały... Ta pedunośa dedykacja mówi dobitnie o treści książki, która powinna się znaleźć w każdym polskim domu, odczuwającym całą tragedję tych ubiegłych lat szczęściu i całą ich potęgę dla przyszłości Rzeczypospolitej. Są w tej książce „piśni bólu i stęrgi”, są pieśni „z doby żoz i krwi”, są piękne „hymny radości i chwały”, są słowa „w dobie zjednoczenia i wolności” wysławiane, wreszcie — są „hasła ryckie”. Wszystko to zaś przepojone uczuciem prostem a szczerem, bez kunsztowności formy poetyckiej, lecz z obywatelskim poczuciem obowiązków narodowych w wielkiej chwili dziejowej.

Gdańsk zapłaci Polsce odszkodowanie za gwałty w mieście, ale chce uniknąć zwrotu strat w porcie.

Gdańsk (PAT). W odpowiedzi na znaną notę komisarza rządu polskiego w Gdańsku, p. Macieja Biesiadeckiego, do komisarza ententy w sprawie odszkodowań za straty, wyrażone państwu polskiemu i ludności polskiej przez ludność miasta Gdańska, Rada tego miasta wystosowała — jak donosi „Danziger Neuste Nachrichten” — notę do rządu polskiego, w której zaznacza, że władze

gdańskie są gotowe zapłacić odszkodowanie, wyszczególnione w wspomnianej notce. Wszystkie wypadki gwałtu będą zbadane przez śledztwo, jednakże rada ministrów odmawia wypłacenia odszkodowania za szkody rządzone państwu polskiemu w porcie, albowiem port znajduje się pod zarządem władz koalicyjnych.

Sprawa gdańska będzie rozpatrywana we wtorek.

Peryż (PAT). Havas. Na posiedzeniu Rady ambasadorów w dniu 30 października byli obecni marszałek Foch i generał Weygand.

Rozważano sprawę stosowania traktatu pokojowego. Na posiedzeniu wtorkowym rozważaną będzie sprawa Gdańska.

Gdańsk jest niemieckim i niemieckim pozostanie?...

Oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

(Telegram własny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Berlin, 1 listopada. W sobotę już podaliśmy streszczenie telegraficzne mowy niemieckiego ministra spraw zagranicznych, dra Simonsa, wygłoszonej w parlamencie berlińskim. Dziś pragniemy jeszcze wydatnie nieco pewne ustępy tej mowy.

W mowie swej, minister Simons omówił stosunek Niemiec do wszystkich państw, mogących wchodzić w rachubę. Wyrzcił więc zadowolenie, że Anglia już poczyniła kroki, zbliżające ją do Niemiec, rezygnując

z zajęcia prywatnych kapitałów niemieckich. Rokowania z Włochami również doprowadziły do uwolnienia 260 milionów marek.

Liga Narodów stała się w Niemczech bardzo niesympatyczną, to też Niemcy nie będą żebrać o przyjęcie do Ligi Narodów, ale jeżeli zostaną wezwane, to wstąpią do niej.

Dał minister zaznaczyć, że Francya osiągnie największe korzyści z traktatu...

Końcowego. Co się tyczy Belgii, to sprawa Eupen i Malmedy będzie jeszcze długo stanowiła przeszkodę do zawarcia ściślejszych stosunków. Za to z Włochami stosunki szybko się poprawiły. Tylko Tyrol południowy stanowi jakko niezgodę. W stosunku do Jugosławii punkty drażliwy stanowi Karyntya. Z Czecho-Słowacją różni Niemcy ta okoliczność, że obywatele niemieccy w Czecho-Słowacji nie korzystają tam z wolności, przysługującej mniejszościom, na zasadzie traktatu pokojowego. W każdym razie stosunki te mają charakter normalny.

Następnie minister wyraził ubolewanie, że rokowania z Polską mają tak mały sukces i oświadczył, że Gdańsk jest niemieckim i niemieckim pozostał.

Minister podkreślił okropne rzekomo położenie Niemców w korytarzu i odparł zarzuty nacjonalistów odnośnie do Górnego Śląska, oświadczył, że rząd nie był w sta-

nie użyć siły przeciw powstaniu polskiemu. Byłoby rzeczą niewłaściwą tworzyć z Górnego Śląska państwo samodzielne, albowiem stałoby się ono wkrótce przedmiotem gry pomiędzy mocarstwami. Najlepiej przeto będzie odwrócić Górny Śląsk konstytucyjną, zabezpieczającą związek jego z Niemcami. „Gwałty po polskiej stronie są na porządku dziennym”.

Co się tyczy Litwy, to wskutek obsadzenia Wilna przez Polaków, iakra lejąca pod popiołem może się zamienić każdej chwili w płomień wojny. Ten ustęp mowy zaopatrzył minister obłudnie w uwagę, że w razie wojny na Litwie, Niemcy zachowaliby się „neutralnie”.

Odnośnie do Rosji Niemcy zachowują stanowisko wyczekujące, z Chinami zaś wdrożone zostały rokowania natury gospodarczo-politycznej. Stosunki z Japonią znajdują się w korzystnym rozwoju.

dyrektor Pazann Lecher i nieszolnik urzędu deputatowego Sliwiński. Przedmiotem kilkudziesięciu obrad była aprowizacja Małopolski, zakupno środków żywności zagranicą, ubrań i materiałów odzieżowych, wreszcie sprawa deputatów żywnościowych, przeznaczonych dla pracowników Małopolski, zwłaszcza zamieszkałych w jej wschodnich powiatach. Omawiane były teżądania, przedstawione w dniu 31 października prezydentowi ministrów Witosowi i gen. del. rządu drowi Galekowi przez zastępców zrzeszeń robotniczych w Krakowie.

Pomoc dla Wrangla.

Moskwa. (PAT). Ze Sebastopola donoszą, że przybył tam angielski okręt, który przywózł dla Wrangla Jaszczyki, karabiny i amunicję.

Lugdun. (PAT). Przyjmując wysokiego komisarza francuskiego Martela, powiedział generał Wrangl: Jesteśmy zdecydowani prowadzić walkę aż do osiągnięcia swego celu. Niedługo, że jesteśmy przejęci duchem wojowniczym, lecz dlatego, ażeby uwolnić naród rosyjski od ciężkiej na nim tyranii. Martel odpowiedział, że Francja postanowiła dać Rosji moralną i materialną pomoc na jaką ją stać.

Anglia rzekła się konfiskaty majątków niemieckich.

Paryż. (PAT). Jak donosi „Tamps”, lord Curzon i francuski chargé d'affaires w Londynie, wymienili oświadczenie w sprawie rezygnacji ze strony Anglii, ewentualnego stosowania klauzuli traktatowej, dotyczącej własności prywatnej poszczególnych obywateli niemieckich, przebywających w Anglii. Francuski chargé d'affaires złożył notę werbalną, z przedstawieniem francuskiego poglądu na sprawę, wyrażając równocześnie ubolewanie, że Anglia podjęła w tej sprawie interwencję, w odosobnieniu od sprzymierzeńców i że zakomunikowała Niemcom o swojej decyzji bez wzajemnego zawiadomienia Francji, oraz konferencji ambasadorów. Lord Curzon, jakkolwiek obstaraj przy angielskiej interpretacji odnosnego artykułu traktatu, przyznał, że z winy pownych funkcjonarynsów angielskich dopuszczono się niewłaściwości. Równocześnie lord Curzon podkreślił, że Anglia w żadnym razie nie zrezygnowała ze środków represji, przysługujących jej w stosunku do państwa niemieckiego, gdyby uchyliło się ono od wykonania przyjętych zobowiązań.

Rozbrojenie Niemiec

Lyon. (PAT). Generał Nollet wystosował do rządu niemieckiego notę z żądaniem rozwiązania mieszczkańskiej milicji istniejącej jeszcze dotychczas w Bawarii.

Ulgę lotnicze dla Niemiec.

Paryż. (PAT). Ag. Havasa donosi: Korespondent „Journala” donosi z Berlina, że międzysojusznicza komisja żeglugi nadpowietrznej skasowała zakazy, jakie były wydane przeciwko rozmatym niemieckim towarzystwom żeglugi nadpowietrznej, jak również sekwestr, nałożony na samoloty pocztowe linii Wiedeń—Królewiec. Utrzymał natomiast zakaz odbywania lotów za granicę przez samoloty wojskowe.

Komuniści przygotowują rewolucję.

Nauan. (PAT). Komunistyczna „Rote Fahne” podaje, że w sobotę opublikowano odezwę do robotników całego świata, którą podpisali Zinowiew i niemieccy komuniści, a która wzywa rewolucjonistów dla zebrania sił dla walki z wrogami rewolucji.

Skład Zgromadzenia Narodowego Austrii.

Wiedeń. (PAT). Skład nowego Zgromadzenia Narodowego jest następujący: 66 socjaldemokratów, 78 partya chrześcijańsko-socjalna, 22 partya wielkoniemiecka, 4 partya ludowa, 1 mieszczkańska partya robotnicza.

Koniec strajku w Rumunii.

Lugdun. (PAT). Generalny strajk w Rumunii został w zupełności ukończonym.

O tron grecki.

Lugdun. (PAT). Książę Paweł odpowiedział na zapytanie posła greckiego, że tylko w tym wypadku zgodzi się wstąpić na tron, jeżeli naród grecki oświadczy, że nie życzy sobie powrotu króla Konstantyna i jeżeli wykluczy ks. Grzegorza od prawa następstwa.

Odezwa do czynu.

Warszawa. (PAT). Dowództwo grupy kresów Bieniakonie komunikuje: Związek obrony kraju w odezwie do ludności Litwy środkowej wzywa do połączenia wszystkich sił ludności dla współdziałania z żołnierzem i do tworzenia pracy w tym kraju, który przez czyn generała Żeligowskiego i jego walecznej armii, ma możność o własnych siłach powstać i decydować o swoim losie. Nawołuje on do wspólnego czynu każdego, bez różnicy narodowości i wyznania, płci i wieku.

Lud domaga się Sejmu w Wilnie

Warszawa. (PAT). Dowództwo grupy kresów Bieniakonie komunikuje: Zjazd wójtów powiatu osmińskiego ziemi wileńskiej, wyraził wdzięczność Naczelnemu Wodzowi wojsk polskich za wyzwolenie od jarzma bolszewickiego, oraz gen. Żeligowskiemu za oswobodzenie ziemi litewskiej z rąk imperatywnej Litwy. Zjazd domaga się zwolnienia Sejmu w Wilnie z całego kraju, dla zdecydowania o ostatecznych jego losach.

„Freiheit” zarzuca fałsz rządowi pruskiemu

Gdańsk. (PAT). Nawiązując do oficjalnego zaproszenia rządu pruskiego w sprawie przedchodzenia na Litwę niemieckich oddziałów zbrojnych — pisze „Freiheit”, iż zaproszenie to zmlerza widocznie do zbagatelizowania całej sprawy, gdyż nikt nie może pominąć faktu, iż rząd pruski dotychczas nie zdecydował się wysłać komisji na miejsce, celem zbadania donia-

sień w tej sprawie. Zaproszenie rządu posługuje się świadomym fałszem, albowiem składają stwierdzono niezaproszenie, że ogółem około 10 tysięcy żołnierzy niemieckich już przeszło granicę niemiecką w kierunku wschodnim, a byli to nie awanturnicy, jak twierdzi rząd, lecz oficerowie i żołnierze niemieccy.

Take Jonescu za porozumieniem polsko-czeskim.

(Telegram własny I. K. C.).

Praga, 1 listopada. „Venkov” zamieszcza treść rozmowy swego redaktora z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Take Jonescu. Minister jest zdania, że konflikt czesko-polski nie stanowi przepaści nie do przebycia

i że dojdzie do porozumienia między Polakami i Czechami. Minister nie może określić terminu, kiedy nastąpi, ale jako dobry przyjaciel obu narodów, pracować będzie zawsze na rzecz czesko-polskiego porozumienia.

Pokój nie jest możliwy do utrzymania.

Traktat w Trianon nosi zarodki śmierci.

Budapeszt, 31 października. Węg. Biuro kor. donosi: W mowie wygłoszonej w „Scheffereu” oświadczył Anronyi, że państwa sąsiednie, które uzbrojały się na koszt Węgier, pragną obecnie za wszelką cenę utrzymać swoje zdobycze terytorjalne. Doprowadziło to do utworzenia małej ententy. Także wielkie mocarstwa koalicyjne pozostają jeszcze pod wrażeniem skutków wojny. Gdy te czynniki utracą z czasem swój wpływ,

wtedy dojdzie się do przekonania, że dzieło pokojowe nie jest możliwe do utrzymania. Postanowienia pokoju trianowskiego kryją w swoim tonie zarodki śmierci, i tesame okoliczności, które przyspieszą u państw sąsiednich rozkład, będą działały jako siły przyciągające do pozostałego centrum dawnych Węgier. Należy tylko pewien czas poczekać i spotęgować się przyciągającą tego centrum.

Socjaliści przeciw sowietom moskiewskim.

Bruxela. (PAT). Kongres socjalistyczny reprezentujący 562 grupowań, po wystosowaniu adresu gratulacyjnego do górników angielskich, rozważał sprawę przystąpienia do trzeciej międzynarodówki. Rezolucya podpisana między innymi

przez Vandervelda, odrzuca warunki moskiewskie, które mają na celu poróżnić proletaryat i sprzeciwiają się zasadniczym podstawom socjalizmu.

Nawiązanie stosunków handlowych Ameryki z bolszewią.

Waszyngton. (PAT). Havas. Departament handlu wypracował projekt, dotyczący nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką. W celu zabezpieczenia na-

leżności za dostarczone towary amerykańskie projekt przewiduje zorganizowanie specjalnej centrali w Kopenhadze.

Narady nad aprowizacją Małopolski.

Warszawa. (PAT). W dniu 1 listopada odbyła się w prezydium Rady ministrów w Warszawie pod przewodnictwem prezydenta ministrów Wi-

tesa narada, w której oprócz przewodniczącego wzięli udział minister skarbu Grabski, gen. del. rządu dr. Galecki, wicemin. aprow. Taborowski,

Wolne posady.

POSZUKUJE dobrej i uczciwej pracy i w rodzinie i placu. Wiadomość: Restauracja, Kraków, Rynek Gł. 15. 1636

KUCHARKE przyjmie Jachrowa, ul. Karmielecka 27, II p. Zgł. od 2-3 popoł. 1666

BONA potrzebna dochodząca do szczytu w wieloletniej pracy do 5 letniej dziewczynki. Zgłoszenia Sowiak, Rynek Gł. 26, III p. 1669

ZARZĄD dóbr Zbzydnowo, poczta w mieście, przyjmie na tychności pisarza do prowadzenia gospodarstwa folwarcznego. 1631

UCZEŃ 13-14 lat potrzebny do nauki do cukierki na prowincji. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Czyści cukierni”. 1269

Posad poszukują.

ŻENIŃNA umiętać być suknie i bieliznę poszukuje na stałe w pensjonacie lub zakładzie z własnym utrzymaniem posady; może być i wypożyczenie. Zgłoszenia pisemne do Administracji Kurjera pod „Mama”. 1616

20 LETNI młodzieniec poszukuje zajęcia w czasie od godz. 2-7 rano. Zgłoszenia listowne do Administracji Kurjera pod „M. R. 1701

Kupno.

PUSZKI blaszane z miedzi, anilowa etc. za darmo ładną iluść fabryczną wyrobioną metalicznych Podgórze, ulica Parkowa L. 1. 1811

CHEŁDOWSKIEGO „Sien” na „K. Estreichera, Taty w Polsce”, K. Głównego „Czarodziejka” książki, kupię. Bastowa 16, I p. od godziny 2-4 popoł. 1640

KUPIE wille w Zakopanem z 6-8 pokoi z ogrodem 1/2 do 1 morga, możliwie w pobliżu granicy. Zgłoszenia pod „M. 204” do biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyka Jagiellońska 7. 1668

KUPIMIŁ kilkadziesiąt kilogramów prawdziwego lipcowego miodu. Bracia Mikolajczyki, Posaśca 18. 1718

PSA fałchowego kupię, pl. W. Świątych 11, III p. 1782

Sprzedaz.

ORAZYŃNE do sprzedania urządzenie na kawianin, resztanę i wyszynki wyrobu Włocławskiego Bufel, łąka, aparat prawy i na wódkę położony z piwnicą, dwa kotły po 100 L, 10 kotłów miedzianych po 100 L, stelarz mosiężny wystawowy, 20 sztuk miedzianych szklanego po 20 L, kasa wertelermowska i inne przyrządy. Wiadomość konce. Biuro administracji real. w Tarnowie, Krakowska 6. 1786

DO SPRZEDAŃIA kamienia nowa żupielkowa, solidnie budowana, wszelki komfort, centralne ogrzewanie, wolne 1 1/2 arów, położona w centrum miasta, trzy akny, kawałki nia, restauracja oraz 13 ubikacji na mieszkaniach i 12 piwnic, dochód wysoki, 1400 zł. za wódkę i cel do sprzedania. Informacji udziela kon. Biuro admin. realności w Tarnowie, Krakowska 6. 1787

JEST wysprzedaż w ruszających sukien wleńniach na ubrania męskie i damskie, barczany i płócianka po przystępnych cenach w Podgórze, Dąbrowskiego 1, 8, II, III, przyrządek za III, mostem. 1770

FABRYCZNE cukierków, maculady w Zakopanem wraz ze sklepem detaliznym w doskonałym położeniu z całym urządzeniem i zapasami oraz zezwoleniem na przywóz przez polską granicę z całym pół wagonu cukru, sprzedany natychmiast skutkiem rozwiązania Spółki. Zgłoszenia: Dr. Zygmunt Wąsiewicz, adwokat kraj. w Nowym Targu. 1777

SZUBA (wiki byrtyjskiej) okazyjne do sprzedania. Skład Futur, pl. Szecepańska 2. 1613

JADALNIA i sypania prawie nowe okazałe urządzenie do naczynia. Czarnowiejska III p. na lewo. 1605

SKLEP spożywczy wraz z urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w biurze „Prasa” Karmielecka 16. 1808

DUDERMAN 8-miesięczny, wiadomość w biurze „Kuch” Szecepańska 9. 1717

SALONIK modny, imitacja mahoni, kryty jedwabiami, składający się z 2 foteli, 4 krzesel i 1 kanapki za 10000 marek do sprzedania. Wiadomość od godz. 1-3, Mikolajki ul. Stępnicka 4, III p. 1719

FUTRO męskie okazyjne do sprzedania. Lubomirskiego L. 27, III p. na prawo. 1678

BOJA prawdziwe tehorze jasne z rądo do sprzedania. Miły Rynek 1 i piętro, St. Partyzyńska. 1674

DUŻA plecaczka z lokomotywami. Działadła i przesyłki, słony i siano oraz pług motory „W. D.” wszystko w dobrym stanie sprzedam zaraz. Zgłoszenia pod „W. 11” do „Rynek Gł.” Kraków, Szecepańska 9. 1677

FUTRO męskie, elki byrtyjskie okazyjne. Ogłądanie pod „W. 11” do „Rynek Gł.” Kraków, Szecepańska 9. 1677

DO SPRZEDAŃIA lada szklana, 2 puki, 6 kłusy na cakry, beczka na kapuste, futro piżmaki. Wypożyczanie szatownikowice. Wiadomość 6 Bonerowska 14, parter, dawno na prawo. 1690

10 KOTŁÓW z paleniskami nadających się do gotowania maculady, inoza, mąka i t. p. o pojemności 1000 l. do sprzedania. Podgórze, ul. Lwowska 9. 1618

DO SPRZEDAŃIA narowa lokomotyba przewozowa w dobrym stanie 8 HP, ul. W. Jarosza w Wieliczce. 1625

DROGUERYJA w mieście powiatowem zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. św. Tomasza 9, I p. 1462

PIEKNE perskie dywany do sprzedania. Grodzka L. 23, III p. wprost windy, od godz. 1-3 popoł. 1418

SPRZEDAŁ okazyjne obrony sławnych malarzy oraz siódmo angielskie zupełne nowe. Kraków, Pijarska 9, I piętro na lewo. 1649

MOTOR Diesla nowy 90 koni, oraz kilka benzynowych, gazowych i reperylnych poleca „F. 10” Lwów, Batorska 6. 1281

SAMOCHOZ 2-osobowy marki „Dion” jednosylindrowy oryginalna karoserja, ma do sprzedania Roman Fejfy, Kraków, Gołębia 14, parter. 1849

MOTOR elektr. o sile 1/2 HP, 220 volt do sprzedania. Wiadomości: A. Malina, Kraków, ul. Mostowa L. 12, telefon Nr 1869. 1460

SIODEŁ damskie i szery an. Szędne kenię do sprzedania. Ogłądanie można ul. Krupnicza 19, I p. od g. 2-4. 1658

Lokale i mieszkania.

W ZAKOPANEM do wynajęcia na zme mieszkanie łązy pokoje, kuchnia, weranda, słoneczna willa „Jagienka”, ul. Ogrodowa. Zgł. na miejscu lub Kraków, Bastowa 23, II p. na lewo. 1642

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia w okolicy Kreszowic, Wiadomość W.W. Świątych 11, III piętro. 1733

DWA pokoje i kuchnia z przyścielną, należnośćani w śródmieściu, frontowe, odnajme mającemu prawo rekwiizy, kto pożyty na krótki czas 20 tys. mk. za pewnem poleniem — Zgłoszenia pisemne pod „Mieszkanie 20000” do Administ. Kurjera. 1725

POSZUKUJE z a r a z pokój przy z kuchnią lub jednego pokoju z pięciemkjem ewent. umebłowany lub bez. Czysn obulew. Zgłoszenia do firmy Futur Kraków, Grodzka 43. 1728

MIESZKANIA z 2-3 pokoi z kuchnią poszukuje. Czysn według umowy. Pośredniwo wynagrodzić. S. Bryk, Kraków, Szlak 21, Sklep. 1641

POKOJ elegancko umebłowany z osobnym wejściem poszukuje od L. K. lub 10, XI. o ile możność w śródmieściu. Czysn na żądanie nibałem i rowiantami. Zgłoszenia pisemne do Administracji dziennika pod „W. P.” 1624

POSZUKUJE pomieszkania z dwóch pokoi ewentualnie większego. Zgłoszenia pisemnie do Administracji Kurjera pod „50 g. weglu”. 1699

Nauka i wychowanie.

KURS języka francuskiego. Zgłoszenia do biura „S. 1” p. od 5-6 popoł. poniedziałek, stoda i piątek. 1710

MATURYSTKA poszukuje lekcyj w zakresie niższego gimnazjum. Biura wiadomości: Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyka, Kraków, Jagiellońska 7. 1697

LEKCYJ i nauczyciów w szkołach, walczy zans stopna, wykłada Stanisław Sachs. Lekcyi udzieli w domach prywatnych. Zgłosz kartką koresp. Sachs, Admin Kurjera. 1639

Różne.

PRZYSTAPIE jako spółnicza do restauracji hotelowej. Zgłoszenia pis. do Adm. Kurjera pod „F. B. 13”. 1681

KONCESJA apteczna do wydzierżawienia. Wiadomość H. Christowa, Jaworzno. 1308

ZAMIENIE futro krynkie dłuże z poliuretan skłonowym na brejtchwentnyrowy za dopłatą. Rynek Gł. 26, III p. 16.0

BATERYE elektryczne, zapalniczek, maszyny do szycia, oraz część składowe, rowery, wóz, opony, gumy do wozków, gramofony i płyty, polecają M. B. Weissberg, Kraków, Starowiślna 10. 488

LEONARD Antoni drugie imię Milan, rodzem z Drohobycza który z poliuretan skłonowym wystrzykłej z zolęgą Przemyskiej dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał ostatnio jako leniec wojenny w Rosji Karmielecki zowod Permska Gubernia Oal, poszukujący jako dzielnic sp. Agnieszki Milen. Kłoby o nrm miel wiadomości raczy zawiodomka za zwrotom kosztów adwokata Dra W. linkkiego z Drohobycza. 1378

PROSZE uczciwego znalazcę o laskowe odznaki karmielki z biżuterja pamialkowu i legimycują koleją, w zagubioną w Tarnowie przy pogocu odhodzący od Lwowa 26, X. o godzinie 10 20 w nocy. Adres: Rozalia Piechurowa Kraków, Warszawska 4. 1635

LOKOMOBILE od 6 do 70 koni, nzywane poleca „P. 10” Lwów, Batorska 4. 1285

DOM z parcelą, wolne mieszkanie blisko stacyi w Trzebnim zamienie na Kraków, pośrednik wykłaczam Zgłoszenia pisemnie do Administracji Kurjera pod „Zamiana 200”. 1651

Potrzebne zdolne nany do krawczyznny damskiej oraz smodrzona Szakleczka Krawczy do robót dmskich. 1506 Kraków, pl. Dominikański 2, II p.

JEDNOROCZNE KURSA OGRODNICZE zostały otwarte w Poznaniu przy wydziale rolniczo-leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. Początek wykładów 15 listopada b. r. — Zapisy w kancelary kursów (Poznań, Uniwersytet, dziankanat wydziału rolniczo-leśniczego pokój nr. 3) od godziny 4-tej do 6-tej popołudniu. Programy do nabycia tamże i w księgarni Niemierkiewicza (Plac Wolności). 1804

Dyrektor kursow prof. R. Boetner.

ŚLUB. na pompa i bomba, aktualny artykuł Dr. St. Karłowicza — zamieszczona Nr. 15 „FORTUNY” pisma dla chcących wyjść za mąż lub się ożenić. 1371

Redakcyja: Kraków, Rynek Gł. 11.

UBRANIA-SUKNA
HOJTA SZ I
WOLKOWICZ
KRAKÓW PODWALE 5
468

OBUWIE!
aby uniknąć ścisłego nadzoru nie poczynać zakupy także przedpołudniem. Za razem zawiadomiam, iż nadzedł nowy świeży transport OBUWIA, taksaosowego naprawy iakości w rózných pięknych faonach i i kolorach. — Znaną solidną firmę

GIZELA BRAND
Kraków, Starowiślna 6. 1116

LAMPKI 1589
BATERYE
ŻARÓWKI
polecają P. T. Kupcom hurt. po najniższych cenach
I. HOLLANDA I W. JAWORSKI
KRAKÓW, DŁUGA 11.

NA CZASIE!
Nieszwadny środek przeciwko duszności, kaszlowi, kłusom, katarom i zapaleniom oskrzeli

GRANULKI RUSSYANA
(Granules sulphuris aurati benzoniati)
wyrobu „M. KOWALSKA” WARSZAWA, WŁODOWA 1.
Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.
Sposób użycia dotyczny do każdego poletka.

Samochody ciężarowe i osobowe wynajmuje
Spółka samochodowa „Polauto” w Krakowie, Gołębia 14, parter. 9268

HURTOWNA SPRZEDAŻ
ST. SIEMOTWIŃSKI 1437
Kraków, Sienna L. 12

Polska fabryka mydła „ZJEDNOCZENIE”
w Dąbrowie Górniczej. Skrzynka poczt. 128
POLECA MYDŁO DO PRANIA
przedniej jakości, zawierające od 60—70% tuszczow po cenach umiarkowanych.
Poszukuje stałych odbiorców oraz przedstawicieli w każdej miejscowości. 623

Pensjonat „LUBLINIANKA”
ZAKOPANE, ul. Ogrodowa, poleca pokoje z utrzymaniem

Kupujemy
Kapuste w głowach
w partjach wagonowych.
Oferty należy składać w Administracji Kurjera pod „Kapuska 2485”. 1638

Pracownia i magazyn obuwia JÓZEFA PALONKA
KRAKÓW, Zwierzyniecka 5
Poleca obuwie na składzie z własnego wyrobu w najlepszej jakości, jakoteż przyjmuje zamówienia własnego lub przyznanego towaru po cenach przystępnych. 1501

„WIELOPOLE”
przemysłowo-handlowa Spółka poczt. Zągorz ma do pozycyia motor ropony 45 HP. „Columbia” motor ropony 35 „ABC”.
potrzebne natomniast zaraz lokomobili od 60 HP wymagającej nawet najmniejszych części. 1550

KARBID
Wazelina w beczkach i w pudelkach. Oliwa. Smar do maszyn i wozów. Wosk. Pasta „TURKOL” do podłóg i obuwia 1402 sprzedaje częscelowo i hurtownie
W. TUREK
Kraków, Karmielecka 8.
Telefon Nr 3019.

Biuro pośrednictwa Tomasa Stepińskiego w Wągrowcu Bydgoska 16, Poznańskie ma do sprzedania Gospodarstwa, hotele, kamienice restauracyjne w mieście i na wsi. Na odpowiedź znaczek. 1448

Pracownia sukien „Aniela”
przyjmuje i wykonuje artystycznie kosztowny, płaszcz i suknie, zwłaszcza wielozorowe. Pl. Szecepański 7, II. 1745

UWAGA! **UWAGA!**

800 szt. garniturów sukiennych robotn. po Mk 863-
400 par spodni kamgarowych „ 1.093-
400 „ „ zimowych „ 748-
200 „ „ do butów „ 863-

Sprzedaz hurtowna dla Kopalń, Fabryk, Kółek rolniczych i Stowarzyszeń.

„KOMPAS” POLSKIE BIURO MIĘDZYHAROWE DOWIEGO HANDLU
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
W KRAKOWIE, ul. SMOLEŃSKA 16.

BIURO TECHNICZNE „ATOM”, BIELSKO
Śląsk ciesz., ulica Strzelnicza.

wysyła w celach porady doktorów chemii, inżynierów i fachowców specjalizowanych we wszystkich gałęziach przemysłu chemicznego z praktyką przeżywania zagranicą, informuje co do budowy nowych w Polsce nie istniejących przedsiębiorstw chemicznych, przeprowadza budowę nowych i rekonstrukcyjne fabryk istniejących, wydaje orzeczenia w sprawach użycia pokładów mineralnych i przeprowadza we własnych laboratoriach wszelkie badania chemiczno-techniczne po cenach rządowo ustanowionych.

Osobny oddział protechniczny udziela na podstawie przeprowadzonych próbnych paleń w kotłowniach informację w celach regionalnego wytwarzania pary przy najniższych zużyczeniach węgla. Biuro techniczne „Atom” założone stosunkowo nie dawno przez wyżej wspomnianych fachowców z akad. chemiczno-techn. wykazaniem i długoletnią praktyką, posiada jak naj lepsze referencje od nowo za poradą Biura „Atom” założonych fabryk. 1111

MIECZYSLAW MAYZNER
WARSZAWA, Marszałkowska 138. Tel. 242-07
poleca hurtownie i detaliznie 1820
GWOŹDZIE. DRUTY, HUFNALE, HACELE
i wszelkie artykuły w zakres branży żelaznej i technicznej wchodzące.

Naczelny red. i wyd: Maryan Dąbrowski. — Odpow. red.: Jan Stankiewicz. Drukarnia „Ilustr. Kurjera Codz.” pod zarządem Leonarda Szczęśliwego.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl